



D5

Usługa z fakturą czy bez?

PAWEŁ ŻURAW



OPIS PRZYPADKU

Pan Jan Klimowski prowadzi małą firmę usługową zajmującą się organizowaniem kursów na prawo jazdy. Z racji, że jest to firma szkoleniowa, a w dodatku niewykazująca dużego poziomu dochodów, nie jest on płatnikiem podatku VAT. W związku z tym nie może on dokonywać odliczeń z racji tego podatku. Pan Jan prowadzi swoją firmę od 1995 roku w małym mieście w województwie dolnośląskim. W swojej miejscowości jest osobą znaną i powszechnie szanowaną. Ponieważ jest to firma mała – rodzinna, minimalizuje on wydatki związane z prowadzoną działalnością. Wszelkiego rodzaju rozliczeń dokonuje jego żona – pani Wanda – nauczycielka matematyki w szkole średniej. Pani Wanda skorzystała niegdyś z okazji i została przeszkolona z zakresu księgowości przez kursantkę pana Jana – księgową firmy produkcyjnej. Ten krótki kurs wystarczył, aby pani Wanda poznała arkana niezbędnych rozliczeń.

Państwo Jan i Wanda minimalizują wydatki związane z prowadzeniem swojej szkoły, co z punktu widzenia ekonomicznego jest kwestią oczywistą. Jednocześnie jednak starają się „podwyższyć” koszty, jak tylko jest to możliwe. Nie są to przypadki drastyczne, jednakże w każdym miesiącu pan Jan jest w stanie „załatwić” fakturę na naprawę swojego pojazdu szkoleniowego, paliwo, części zamienne, mimo że tak wysokie koszty faktycznie nie występują. W sytuacji, kiedy rzeczywiście pan Jan musi uregulować fakturę za bieżącą obsługę swojego auta, często spotyka się z pytaniem od swoich zaprzyjaźnionych kooperantów: „Z fakturą czy bez? Załatwimy to taniej, ale nie naliczymy 23% podatku VAT”. Inną pokusą, tym razem związaną z nieuwzględnianiem rzeczywistych przychodów, jest to, że przeprowadzając jazdy dodatkowe ze swoimi kursantami (godzina kosztuje 40 zł), pan Jan nie wystawia dowodu KP, licząc na niewiedzę

młodych adeptów, że za wykonaną usługę powinni oni otrzymać dokument potwierdzający jej wykonanie.

Pan Klimowski myśląc „ekonomicznie”, często korzysta z tego, że za usługi, które wykonuje dla niego zaprzyjaźniona stacja obsługi pojazdów, nie bierze faktur, przez co są one wykonywane taniej. Korzystając z tego rodzaju przystług, wychodzi z założenia, że w zasadzie nic złego nie robi. W końcu jako miły i sympatyczny instruktor, który dzięki sumiennej i rzetelnej pracy pomógł już wielu osobom zdać egzamin na prawo jazdy, ma teraz okazję zbierać żniwo wdzięczności ze strony innych. Należy nadmienić, że pan Klimowski nie jest osobą, która kiedykolwiek wręczyła tzw. „korzyść majątkową” komukolwiek, aby jego kursant szybko i bezstresowo zdał egzamin. Na swoich wykładach dużo mówi o kulturze jazdy, etyce kierowcy, kreując zarazem jego etos. Jest bardzo wrażliwy jeżeli chodzi o dobre wykształcenie przyszłych kierowców, jednocześnie – patrząc przez pryzmat prowadzonej działalności i generowania zysku – lekceważąc kwestie nieuczciwych rozliczeń. Przez cały czas ma świadomość tego, że w urzędzie skarbowym pracuje kilka jego kursantek, które mają o nim dobre zdanie. Dlatego jest pewien, że bynajmniej w najbliższym czasie nie musi spodziewać się jakiegokolwiek kontroli. Poza tym uważa, że w zasadzie odprowadza miesięczny podatek, choć w niezbyt wysokiej kwocie i nieadekwatny do rzeczywistych operacji gospodarczych występujących w jego przedsiębiorstwie, poza tym płaci ZUS, a i tak „państwo” chce od niego wyciągnąć jak największe pieniądze. Dlaczego więc ma on być „taki uczciwy” wobec państwa, skoro przepisy są wobec niego, jako przedsiębiorcy, tak bezlitosne? Poza tym sądzi, że zawsze się jakoś kombinowało i zawsze się jakoś na tym wychodziło. Jego dewizą życiową jest to, aby



D5

Usługa z fakturą czy bez?

PAWEŁ ŻURAW



OPIS PRZYPADKU

nie szkodzić innym, ale czy faktycznie pan Jan nie wyrządza szkody, mimo że jak twierdzi, jego działania nie dotyczą drażliwych przypadków? W końcu przy okazji towarzyskich rozmów konkluduje swoje działania: „Na górze to dopiero kradną. A ja jestem

tylko zwykłym drobnym przedsiębiorcą, działającym wśród ogromnej konkurencji”. Oprócz tego uważa się za osobę odpowiedzialną: ma córkę na studiach, musi myśleć o rodzinie i firmie, żeby zapewnić im godziwy byt.



KOMENTARZ PRAWNY

W rachunkowości obowiązuje zasada „*true and fair view*”. Oznacza to, że nierzetelną będzie taka księga, która nie odzwierciedla rzeczywistych zdarzeń gospodarczych. Stanowisko takie zostało potwierdzone przez NSA w wyroku z 15 marca 2002 r. (SA/Rz 818/00, niepublikowany), który stwierdził, że księgi rzetelne to takie, które dokumentują stan rzeczywisty. Nierzetelnością będzie więc każdy przypadek, gdy brakuje zapisów po stronie przychodów i po stronie kosztów. W opinii NSA, nawet niewpisanie jednego rachunku powoduje nierzetelność księgi, gdyż nie odzwierciedla ona stanu rzeczywistego (III SA 319/94, niepublikowany).



PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Czy rzeczywiście pan Klimowski może w pełni uważać się za osobę odpowiedzialną?
2. Jakie szkody przynoszą jego działania?
3. Czy z uwagi na sympatyczne kontakty pana Klimowskiego z pracownikami urzędu skarbowego, może on pozwolić sobie na lekceważenie prawa podatkowego? Czy autorytet, jaki posiada, nie zobowiązuje do „czegoś więcej”?
4. Czy postawa żony pana Klimowskiego, która jest nauczycielką, akceptującej „ekonomiczne” działania swojego męża jest godna polecenia?
5. Wskaż zasady *Kodeksu zawodowej etyki w rachunkowości*, które odnoszą się do opisanej sytuacji w sposób bezpośredni.

Brak spełnienia zasad:

- 1) uczciwości – ze strony pana Jana i jego żony,
- 2) kompetencji – ze strony pani Wandy,
- 3) niezależności – ze strony pani Wandy.